



22130155



POLISH A: LITERATURE – STANDARD LEVEL – PAPER 1
POLONAIS A : LITTÉRATURE – NIVEAU MOYEN – ÉPREUVE 1
POLACO A: LITERATURA – NIVEL MEDIO – PRUEBA 1

Wednesday 8 May 2013 (morning)
Mercredi 8 mai 2013 (matin)
Miércoles 8 de mayo de 2013 (mañana)

1 hour 30 minutes / 1 heure 30 minutes / 1 hora 30 minutos

INSTRUCTIONS TO CANDIDATES

- Do not open this examination paper until instructed to do so.
- Write a guided literary analysis on one passage only. In your answer you must address both of the guiding questions provided.
- The maximum mark for this examination paper is *[20 marks]*.

INSTRUCTIONS DESTINÉES AUX CANDIDATS

- N'ouvrez pas cette épreuve avant d'y être autorisé(e).
- Rédigez une analyse littéraire dirigée d'un seul des passages. Les deux questions d'orientation fournies doivent être traitées dans votre réponse.
- Le nombre maximum de points pour cette épreuve d'examen est *[20 points]*.

INSTRUCCIONES PARA LOS ALUMNOS

- No abra esta prueba hasta que se lo autoricen.
- Escriba un análisis literario guiado sobre un solo pasaje. Debe abordar las dos preguntas de orientación en su respuesta.
- La puntuación máxima para esta prueba de examen es *[20 puntos]*.

Napisz uwzględniający wskazówki komentarz literacki tylko do **jednego** z tekstów. W swojej odpowiedzi musisz odpowiedzieć na dwa podane pytania pomocnicze.

1.

Koniec sezonu

- Przyjemny wieczór. Jest dziesiąta z minutami. Triumfalnie wjeżdżam do miasta pustym pociągiem, stojąc beztrzesko z głową w dybach okna. Dłonie zwisają swobodnie na zewnątrz, zahaczam okiem o stacje benzynowe na przedmieściach, pierwsze bloki, płaty dachów hal i magazynów, zapelniające się o tej porze zajezdnie autobusowe, mijam bokiem perony kolejki podmiejskiej. Lekki wiatr na rzęsach, lekkie wirowanie w nosie, dziwny szum w uchu. W lewej kieszeni spodni mam dwie monety, które obracam palcami cofniętej teraz spoza okna ręki.
- Jestem przyjacielem Carlosa, to ja odpowiadam za zamach bombowy w paryskim metrze. Jeśli tylko zechcecie, mogę odpowiadać za wszystkie zamachy, słynne zbrodnie, tajemnicze zniknięcia, mogę być ucieleśnieniem wszystkich waszych lęków i skrywanych nienawiści. Dla mnie to betka.
- Przyjechałem tu na wakacje, odpocząć po pracy, więc nie będę nikogo mordował. Chcę spać, jeść i spotykać się z kobietami. Podobno macie tu smaczne kobiety. Pijam wyłącznie wykwintne drinki i nie mam pobłażania dla nieudaczników. Potrafię ominąć z wdziękiem wszystkie pułapki i ujść z każdej obławy, jeszcze piękniejszy i jeszcze bardziej groźny. Będziecie się mnie jeszcze bardziej bać i jeszcze mocniej kochać.
- Mam spokojny wzrok, nie rzucam cienia, nie odbijam się w lustrze, a moje dłonie mają zabójczą siłę. Może mi z hukiem wybuchnąć głowa albo głośno zwymiotuję lub oczy zapadną mi się w głąb czaszki, a może wypłuję je zaraz potem jak piłeczki pingpongowe, ale ani na moment nie stracę zimnej krwi. Nie mam krwi. Być może jestem siedemnastym wcieleniem Jamesa Bonda, ten pociąg zaraz zamieni się w najeżoną rakietami odrzutową łódź podwodną...
- [...]
- Gdy już się pięknie zestarzeję, wsparty być może na lasce z perłową gałką, a po domu poruszać się będę w gustownym tużurku, zacznę pisać o młodych dziewczynach w bibliotekach i tramwajach, ich dużych, smutnych oczach i długich, smukłych nogach, o tych próżno czekających na swoich kochanków, jadących na wyczekiwaną z drzeniem schadzkę, gdy ja będę jechał do specjalisty od schorzeń gastrycznych.
- Na razie jeszcze, na przekór wielu, żyję; kończy się sezon i nadchodzą nieubłagane chłody. Powinienem wreszcie zacząć dzwonić. Zamiast tego słucham, jak spiskują cicho magnetofon i telewizor. Między szybami okna pojawia się narośl pary, rano mgła zasnuwa ulice. Po niebie przesuwają się powoli ciężkie dywany ciemnych chmur. Pustoszeją kurorty i modne letniska. Niedawni wczasowicze wracają do domów i popadają w stare nałogi. Kończy mi się karta telefoniczna.

Krzysztof Varga, *45 pomysłów na powieść strony B singli 1992–1996* (1998)

- (a) Jaką sytuację przedstawiono we fragmencie?
- (b) W jaki sposób i w jaki celu posłużono się humorem?

2.

Język gestów

Wiesz, jestem zmęczony.
Przeżyłem śmierć i narodziny
miłości. Nauczyłem się kochać
i pracować. Byłem w wielu krajach.
5 Miałem dużo kobiet
i kilku przyjaciół.
Widziałem trochę dobra
i wiele zła.
Bliscy mi ludzie
10 nie umieli milczeć.
Obcy mi ludzie
nie umieli patrzeć.
Wrogów miałem marnych.
... byłem niemal wszędzie
15 *i wszystko to*
zostawiłem za sobą.
I tam gdzie idę teraz,
idę sam.
W jakim języku
20 to powtórzyć.
Opowiedzieć
od nowa.
Może pozostał
już tylko
25 język gestów.
Ostatecznych.

Jacek Bierezin, *Linia życia* (1989)

- (a) Jak język gestów wiąże się z sytuacją życiową, w jakiej znajduje się osoba mówiąca w wierszu?
- (b) W jaki sposób język i budowa utworu potęguje jego przesłanie?